

Niektórzy lubią opowiadania krótkie, inni długie, więc ułożyłem tę książkę tak, żeby wyszło siedem na siedem. Wymieszałem opowieści nowojorskie z PRL – owskimi. Poza tytułowym opowiadaniem wszystkie były kiedyś w jakimś zbiorze wydrukowane, ale niektóre kilkadziesiąt lat temu. <Bóg gardła na dwóch>, <Nowy taniec la ba da>, czy <Wizyta> to moje zupełnie początki. Przeczytałem je niedawno i bardzo mi się podobały. – jak powiedział jeden producent z Paramountu, odrzucając mi scenariusz.